

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

PIOTR CICHORACKI

<https://orcid.org/0000-0003-2523-2679>

Uniwersytet Wrocławski

POLEMICZNIE O POLESKICH MIRAŻACH.
UWAGI NA KANWIE KSIĄŻKI SŁAWOMIRA ŁOTYSZA¹

Zarys treści: Tekst to polemiczne omówienie monografii autorstwa Sławomira Łotysza, poświęconej interakcjom przyrody i mieszkańców Polesia od XIX w. do 1945 r. Kluczowym elementem artykułu jest dyskusja z ujęciem przez Autora problematyki okresu międzywojennego, a zwłaszcza z interpretacjami uwarunkowań polityki władz II Rzeczypospolitej prowadzonej na wskazanym obszarze.

The content outline: The text is a polemical review of the monograph by Sławomir Łotysz, devoted to the interactions between nature and the inhabitants of Polesie from the nineteenth century to 1945. The crucial element of the article is a discussion with Łotysz's approach to the issues of the interwar period, especially with interpretations of the determinants of the policy conducted in this area by the Second Polish Republic's authorities.

Słowa kluczowe: Polesie, mniejszości narodowe, pogranicze etniczne, II Rzeczpospolita, historia środowiskowa

¹ S. Łotysz, *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2022, ss. 565. Niniejszy tekst był podstawą wystąpienia autora w trakcie seminarium poświęconego książce, jakie odbyło się w Zakładzie Historii Społecznej XIX i XX wieku Instytutu Historii im. T. Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Na obecną formę artykułu wpływ miały uwagi sformułowane przez uczestników dyskusji: dr. Tomasza Flasińskiego, dr. Natalię Jarską, prof. Annę Landau-Czajkę, dr. Olę Linkiewicz, prof. Włodzimierza Mędrzeckiego, prof. Katarzynę Sierakowską. Krótkie omówienie książki S. Łotysza ukazało się wcześniej w j. ang.: P. Cichoracki, *Sławomir Łotysz, „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku”*, *Universitas* 2022, 565 pp., „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 2023, nr 55, <https://journals.ispan.edu.pl/index.php/sn/article/view/sn.3007>. W tym samym numerze ukazał się tekst będący polemiką ze wskazanym omówieniem: K. Glinianowicz, *A Gloss on a Review „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku” by Sławomir Łotysz*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 2023, nr 55, <https://journals.ispan.edu.pl/index.php/sn/article/view/sn.3144>.

Keywords: Polesie, national minorities, ethnic borderland, Second Polish Republic, environmental history

Badania nad historią ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, prowadzone przez polskich historyków, zaowocowały w ostatniej dekadzie wieloma opracowaniami. Dotychczas dotyczyły one w znacznym stopniu problematyki związanej z tradycyjnie rozumianymi dziejami politycznymi: kwestiami narodowościowymi, działalnością administracji państwowej, funkcjonowaniem środowisk ideowych i struktur partyjnych. Uwagę przyciągała oświata, obecność wojska oraz życie gospodarcze. Spośród międzywojennych, wschodnich województw II RP za najobszerniej opisane we współczesnej polskiej historiografii można uznać Polesie. Kryterium dla takiej oceny jest ilość publikacji zwartych, jakie ukazały się na jego temat na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Co istotne, w grę wchodzi tu nie tylko monografie², ale także wartościowe edycje źródeł³. Tym bardziej więc warto pochylić się nad ostatnio opublikowanym opracowaniem Sławomira Łotysza, będącego – jak ujął to Autor – „biografią podmokłej krainy, [...] opowiadającej historię wzajemnej relacji człowieka i natury na Polesiu w czasach, gdy pod względem politycznym, gospodarczym i kulturowym było [ono] częścią polskiej rzeczywistości” (s. 11). Mamy więc w zamierzeniu Autora do czynienia z pracą przynależną do nurtu historii środowiskowej.

Konstrukcja książki została oparta na zasadzie problemowej. Część zasadnicza składa się z dziesięciu rozdziałów. Tematami kolejnych rozdziałów są: wprowadzenie, pełniące także rolę sygnalizacji wątków rozwijanych w kolejnych częściach (1. *Kłopot czy szansa?*); interakcje mieszkańców Polesia z mokradłami i skutki owego zetknięcia, np. w obszarze zdrowia (2. *Człowiek i bagna*); ekonomiczne okoliczności funkcjonowania mieszkańców w regionie o przyrodniczej specyfice Polesia (3. *Gospodarka*

² P. Cichoracki, *Komuniści na Polesiu 1921–1939*, Łomianki 2016; tenże, *Polesie nieidyliczne. Zaburzenia porządku publicznego w woj. poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki 2007; tenże, *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki 2016; W. Śleszyński, *Województwo poleskie*, Kraków 2014; A. Stolarczyk, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie poleskim w latach 1919–1939*, Warszawa 2016; J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia 1921–1939*, Warszawa 1963.

³ J. Obrębski, *Polesie. Studia etnosocjologiczne*, red. i wstęp A. Engelking, Warszawa 2007; *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, oprac. W. Śleszyński, A. Jodzio, Białystok–Kraków 2009; *Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów – województwo poleskie*, wstęp i oprac. W. Śleszyński, współpr. M. Szarejko, Kraków 2014; *Wychować lojalnych obywateli. Polityka oświatowa państwa polskiego na Polesiu*, red. A. Włodarczyk, W. Śleszyński, A. Smolarczyk, Kraków–Białystok 2016.

amfibalna); koncepcje i projekty melioracyjne, zwłaszcza te proweniencji państwowej (4. *Instytucjonalizacja mokradeł*); zainteresowanie regionem ze strony środowisk naukowych (5. *Ziemia nieznana*); uwarunkowania technicznych aspektów projektów melioracyjnych (6. *Inżynieria wpływu*); działania na rzecz ochrony przyrody (7. *Nieunikniona katastrofa?*); konteksty wojskowe (8. *Naturalna forteca*); projekty osiedlania Żydów (9. *Polesie nie dla Żydów*); okres II wojny światowej (10. *Na łasce mocarstw*). Każdy rozdział składa się z kilku podrozdziałów, noszących tytuły skonstruowane w podobnej konwencji jak nagłówki rozdziałów. Tak pomyślany układ pracy wydaje się jej wartością. Mamy do czynienia z autorskim pomysłem prezentacji ustaleń, podanym czytelnikowi w sposób, który może go zaintrygować już na etapie lektury spisu treści. Narracja jest bardzo rozpięta w czasie. Obejmuje okres od drugiej połowy XVIII w., przy czym kluczowe fragmenty dotyczą okresu od utworzenia województwa poleskiego w 1921 r. do wybuchu II wojny światowej.

Należy podkreślić, że w kontekście istnienia niemałej już literatury dotyczącej międzywojennego Polesia za sprawą Sławomira Łotysza pojawiła się książka pomyślana oryginalnie, podejmująca zagadnienia nierozpoznane i wnosząca nowe informacje do istniejącego stanu wiedzy na temat regionu. Autor daje czytelnikowi wgląd nie tylko w uwarunkowania rozwoju przedsięwzięć hydrotechnicznych, ale w ogóle w mechanizmy tworzenia projektów infrastrukturalnych okresu międzywojennego, zwłaszcza w dziedzinie transportu. Interesujące wydają się refleksje dotyczące np. takich determinant jak możliwości kadrowe, pozostające tu w dyspozycji państwa polskiego, zwłaszcza wykwalifikowanych sił inżynierskich. Emanacją takich problemów były także szeroko omówione w książce kontrowersje wokół funkcjonowania Biura Projektu Melioracji Polesia. Zebrany tu materiał źródłowy ma różną proveniencję instytucjonalną i dał możliwość wielostronnego oświetlenia działalności tej kluczowej placówki z punktu widzenia zasadniczego wątku pracy, jakim jest ingerencja państwa polskiego w środowisko naturalne Polesia. Geneza, działalność i kres funkcjonowania Biura wydają się interesującą ilustracją zależności w obrębie triady: czynniki kształtujące politykę w skali makro – administracja terenowa – świat nauki. Autor dotyka również kwestii kosztów finansowych modernizacji, zasadniczej okoliczności dla powodzenia bądź braku sukcesu przedsięwzięć inwestycyjnych. Obserwuje problem na różnych poziomach, zarówno w wymiarze strategicznym (skomplikowana kwestia szacunków wartości kompleksowego zmeliorowanego regionu), jak i lokalnym.

Ważną sferą zainteresowania Autora jest nie tylko melioracja, ale także inne czynniki wpływające na stan rolnictwa. Dotyczy to zarówno

funkcjonowania instytucji, jak i procesów przez nie inicjowanych i prowadzonych. Bardzo interesujące są fragmenty dotyczące wpływu zjawisk klimatycznych, tak na wskazane przedsięwzięcia, jak i życie codzienne mieszkańców. Omawiana książka zawiera – jak się wydaje wcześniej niebędący w obiegu naukowym – materiał dotyczący ważnych postaci życia międzywojennego Polesia. Przy czym widzimy je nie od strony zaangażowania politycznego czy społecznego, ale jako osoby o konkretnych profesjach, realizujące się zawodowo (np. Krzysztof Szczytt-Niemirowicz czy Zygmunt Czerwijowski). Udane są te fragmenty opracowania, w których udało się Autorowi odtworzyć ciągłość mechanizmów i zjawisk w dłuższej perspektywie czasowej, wykraczającej także poza dwudziestolecie międzywojenne (np. refleksje na temat nawyków żywieniowych mieszkańców poleskiej wsi czy funkcjonowanie resortów związanych z rolnictwem). Niżej podpisanemu trudno odnieść się merytorycznie do tych obszernych fragmentów, które mieszczą się w subdyscyplinie, jaką jest historia techniki. Ich lektura wydaje się uzupełniać obraz szeroko rozumianych kulturowych realiów międzywojennego Polesia.

Wobec powyższego można uznać, że w takich sferach jak historia kultury materialnej (obejmującej zwłaszcza szeroko rozumiane życie wsi), dzieje instytucji powiązanych z sektorem rolnym czy mechanizmy polityki inwestycyjnej mamy do czynienia z ujęciem interesującym i poznawczo wartościowym. Kwestie te bardzo czytelnie mieszczą się w ramach „historii środowiskowej”, która według założenia Autora jest dlań kluczowym punktem odniesienia.

Zasadnicze wątpliwości pojawiają się natomiast przy lekturze tych fragmentów, w których Sławomir Łotysz wkracza w sferę historii politycznej Polski okresu międzywojennego, a zwłaszcza kiedy dotyka problematyki narodowościowej. Lektura nie pozostawia wątpliwości, że jest on tu zdecydowanym krytykiem poczynań władz II Rzeczypospolitej. Rzecz jasna sam fakt takiego podejścia nie jest niczym nowym w polskiej historiografii, a ono samo obecnie jest równoprawnym stanowiskiem w dyskusjach nad historią dwudziestolecia. W tym jednak wypadku problemem wydaje się nie sam fakt negatywnych ocen, co argumentacja wykorzystana dla ich uzasadnienia.

Książka Łotysza jest próbą uwiarygodnienia założenia, że oto w wypadku władz II Rzeczypospolitej mamy do czynienia z „kolonialną w istocie polityką państwa wobec «kresów» – polskiego Orientu” (s. 59). Wyrażać miała się ona nie tylko w działaniu, ale także w „narracji kolonialnej” (s. 187). Egzemplifikacje, jakie mają odgrywać rolę porównań wzmacniających zasadniczą myśl Autora o kolonialnym charakterze polskiej działalności na Polesiu, uderzają swoim rozmachem terytorialnym

i chronologicznym. Mamy więc: „francuskie kolonie w Afryce” (s. 44), rywalizację żydowsko-arabską w Palestynie (s. 104), uwagi o „podziale klasowym w Ameryce Łacińskiej” (s. 431), „rdzennych Amerykanów” z pierwszego okresu europejskiej kolonizacji (s. 141), „politykę władz amerykańskich wobec społeczności indiańskich” (s. 428), a za Rousseau – „Hotentotów w Kraju Przylądkowym” czy „dzikich Amerykanów” w koloniach hiszpańskich (s. 92). Źródłem legitymizowania „polskiej polityki kolonialnej na Polesiu” Autor szuka wręcz w „rasistowskich teoriach, [które] wypływały z głęboko ugruntowanego w zachodnioeuropejskich społeczeństwach dogmatu wyższości cywilizacyjnej białego człowieka” (s. 92). Argumentem o „kolonialnym charakterze” polskiej obecności jest przywołanie wyboru samochodu wykorzystywanego w trakcie jednej z wypraw geograficznych z lat dwudziestych, skoro ten model był „skonstruowany z myślą o transporcie w koloniach tropikalnych” (s. 195). Co jednak najistotniejsze, za „jedyny środek kolonizacji Polesia” dokonanej przez władze polskie Autor uznał „polonizację Poleszuków” (s. 222).

Te porównania i analogie są tyleż efektywne, co ahistoryczne, a wnioski będące skutkiem ich stosowania wydają się nieuprawnione. Zasadzają się na wadliwym oglądzie przyczyn, okoliczności i celów polskiej polityki na Polesiu. Formułując w tej sferze wyraziste oceny, Autor abstrahuje od tego, że sam fakt polonizacyjnego charakteru polskiej polityki stoi w sprzeczności z twierdzeniem o „rasowych” uwarunkowaniach i „kolonialnej” istocie dezawuowanego przezeń programu. Poczynania władz polskich można traktować w kategorii projektu wynaradawiającego czy – uwzględniając stan „świadomości narodowej” na poleskiej wsi – jednostronnie unaradawiającego. Koncepcja ta nie przyjęła nigdy postaci skodyfikowanej doktryny czy choćby formy monograficznego dokumentu, niemniej w latach trzydziestych XX w. była realizowana w sposób kompleksowy. Można ją oceniać jako agresywną w zamyśle i niejednokrotnie represywną w formie. Właśnie jednak ze względu na swoje polonizacyjne znamię program ten był w swojej istocie emancypacyjny i inkluzywny. „Poleszuk” stając się Polakiem, miał otrzymać dostęp do tych wszystkich przywilejów, którymi cieszyli się członkowie narodu rządzącego w państwie. Tym bardziej łączenie jej z „rasizmem” jest nieuzasadnione.

Twierdzenie o „kolonialnym” charakterze polskiej polityki na Polesiu (a w praktyce we wszystkich województwach wschodnich) stoi w sprzeczności z ówczesnym stanem prawnym. Obywatele II RP byli formalnie równi wobec prawa, co jak na zależność typu „kolonialnego” jest rozwiązaniem niestandardowym. I nie zmienia w tym kontekście wiele, że poza dyskusją pozostaje fakt praktycznego ograniczania swobód językowych czy politycznych. Były one jednak nie skutkiem „kolonialnego”

podejścia do ziem wschodnich, ale przede wszystkim efektem określenia priorytetu, za jaki uważano suwerenność polityczną i integralność terytorialną państwa. Jako zagrożenie zdefiniowano tu tendencje odśrodkowe reprezentowane przez mniejszości narodowe. Pozostaje wreszcie kwestia sposobu, w jakim o państwie jako swoistym organizmie myślały rządzące nim polskie elity polityczne. Zarówno przed, jak i po zamachu majowym, mimo polocentrycznego charakteru tego spojrzenia, trudno im stawiać zarzut traktowania jakiegoś fragmentu terytorium jako celowo, a w perspektywie permanentnie pozostawionego w stanie zapóźnienia cywilizacyjnego ze względów ekonomicznych czy narodowościowych. Umowny podział na „Polskę A i B” nie ulegał wątpliwości, ale celem strategicznym władz II RP było jego przełamanie, nie zaś petryfikacja, dokonywana np. w imię interesu polskiego „centrum”, zaspokajanego potrzebami niepolskich „peryferii”.

Wzmocnieniu pejoratywnego tonu uwag na temat polityki władz II RP służy sposób, w jaki Autor traktuje w ogóle polską obecność na Polesiu. Na kartach książki niejednokrotnie znaleźć można twierdzenia o niej jako skutku pojawienia się czynnika zewnętrznego, obcego, antagonistycznego względem „rdzennej ludności Polesia” (s. 43). Taki ton obecny jest już w opisie sytuacji u schyłku epoki nowożytnej, gdzie rolę sprawców interwencji w życie „rdzennych” mieszkańców pełnią „Ogińscy, Butrymowicze czy Massalscy”. Tak akurat dobrane przykłady – hasła mają jeden wspólny mianownik: ruskie pochodzenie wskazanych rodów, których związek z ziemiami Wielkiego Księstwa Litewskiego (a więc i Polesia) ma średniowieczną metrykę. Podobny co do istoty podział stosuje się w książce dla kolejnej epoki, klasyfikując „napływową ludność polską («obywateli») i tubylczą ruską («włościan»)” (s. 113). W tej sytuacji można zadać pytanie, co tak naprawdę w oczach Autora decyduje o „rdzenności”. Można dojść do wniosku, że tym, co odgrywa tu dlań rolę konstytutywną jest po prostu brak osadzenia w kulturze polskiej. Jego nabycie z grupy „rdzennych mieszkańców” eliminuje, natomiast związki historyczne z danym obszarem nie mają znaczenia. To konsekwentne traktowanie Polaków jako elementu obcego na Polesiu może skłonić do sformułowania pytania, dlaczego Autor zdecydował się w tytule użyć zwrotu „polskie Polesie”. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że narracja często wykracza chronologicznie poza okres lat 1921–1939, a geograficznie obejmuje także wschodnią część Polesia (np. Polesie Mozyrskie – s. 107, 113, koryto Berezyny – s. 266), co dodatkowo komplikuje zasadność przyjętego w tytule terminu.

W ujęciu Sławomira Łotysza wyrazem polskiej obcości jest postawa tych Polaków, którzy na Polesie co prawda nie dotarli, ale mieli

wyobrażenia na jego temat. W książce kreowany jest obrazu agresywności tych, których Autor zakwalifikował jak „beneficjentów” potencjalnej melioracji, a w dalszej perspektywie kolonizacji regionu. Sięga w tym celu po jedną z relacji chłopskich pozyskanych na Rzeszowszczyźnie w latach trzydziestych przez Józefa Chałasińskiego. Mieszkaniec ówczesnego województwa lwowskiego dywaguje w niej nad tym, „dlaczego rząd nie osuszy Polesia” i wyraża przekonanie, że jest to efekt porozumienia władz i „panów”. W obszernym cytacie nic jednak nie wskazuje na to, aby chciał on skorzystać z ewentualnych efektów melioracji (s. 59). Mimo to Łotysz traktuje tę wypowiedź jako świadectwo postawy „beneficjentów z innych części kraju, [którzy], niecierpiwili się wietrząc spiszek mający na celu pozbawienie ich udziału w spodziewanych łupach” (s. 59). Powstaje więc pytanie, czy w imię werbalnego uzasadnienia tezy wyjściowej Autor nie uległ pokusie nadinterpretacji źródła, okraszając przy okazji swój wywód sformułowaniami zanadto nacechowanymi emocją.

Istotny zarzut po adresem międzywojennej polskiej administracji polega na braku partycypacji mieszkańców poleskiej wsi w procesie formowania założeń programu osuszania miejscowych bagien. Autor ubolewa, że w debatach prowadzonych na ten temat „próżno szukać głosu tych”, których potencjalne zmiany miałyby dotyczyć. Zauważa, że „nikt ich nie pytał” (s. 99). Niejasnym pozostaje, jak w istniejących wówczas na miejscu warunkach społecznych ów proces konsultacji globalnych założeń podobnego projektu miałyby się odbywać. Łotysz zauważa, że mieszkańcy Polesia bywali sceptyczni wobec koncepcji melioracji, co miało swoje uzasadnienie na kanwie „docierających do nich informacji” (s. 99). Odnotowuje przejawy czynnego oporu wobec konkretnych przedsięwzięć lokalnych, nie wnikając jednak w ich przyczyny (s. 100). Tymczasem mogły mieć one swe źródło nie tylko w samej niechęci do zmiany przyrodniczego status quo. Wrogość wobec ingerencji w istniejący system rolny bywała np. warunkowana nie tyle negacją przedsięwzięcia jako takiego, ile np. koniecznością partycypacji w finansowaniu takich działań⁴. Powstaje wrażenie, że intencją Autora jest przekonanie czytelnika, iż optymalnym wyjściem było pozostawienie istniejącego stanu rzeczy bez zmian, skoro „Poleszuk mógł po prostu nie chcieć osuszać bagna” (s. 101). Można taką ewentualność rozważać, wydaje się jednak, że powinna towarzyszyć temu próba odpowiedzi na pytanie, czy

⁴ Dokument Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego z 1932 r., cyt. w: P. Cichoracki, J. Dufurat, J. Mierzwa, *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935): uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019, s. 160.

pozostawienie takiego swoistego „rezerwatu” było realne w modernizującym się państwie pierwszej połowy XX w. I czy na pewno w takiej potencjalnej enklawie chcieli pozostać jej mieszkańcy. Wątpliwości biorą się stąd, że byli oni poddawani procesom przymusowej, powszechnej oświaty. Młodsza część męskiej społeczności miała za sobą doświadczenie mobilności zaznanej dzięki służbie wojskowej. Uwzględnić należy również uleganie na poleskiej wsi urokowi propagandowej wizji sowieckich osiągnięć industrializacyjnych. Mocno działały one na wyobraźnię jej mieszkańców. Generowały sympatię do Związku Sowieckiego, a także przyczyniały się do nielegalnego wychodźstwa za wschodnią granicę II RP. Podobne w tonie uwagi i spostrzeżenia Autora zwracają uwagę tym bardziej, że w innych miejscach dostrzega, że zmiany w postaci ingerencji zewnętrznej w świat poleskiej przyrody – a co za tym idzie także stosunków społecznych – były nieuniknione (s. 148), a „tradycyjne formy gospodarowania” okazują się dla przyrody „destrukcyjne” (s. 262).

Nie zawsze jasne jest, skąd bierze się w książce krytyczny ton wobec działań czynionych pod egidą państwa polskiego. Autor konstatuje, że „mimo całej tej wzniosłej narracji o misji cywilizacyjnej, dążenie polskich władz do zagospodarowania Polesia było podyktowane interesem państwa, które na realizacji tej inwestycji zyskiwało” (s. 53). Rodzą się tu wątpliwości. Dlaczego odmawiać państwu prawa do realizacji jego „interesu” (choćby dziś ocenianego jako wątpliwy)? A poza tym, czemu miałby on stać w sprzeczności z „misją”? Jedno drugiego przecież nie wykluczało. Łotysz stawia problem odczłowieczania, a niekiedy wręcz animizowania mieszkańców poleskiej wsi w polskich narracjach o regionie (s. 91–92). Próbuje wiązać przywołane enuncjacje z polityką władz II RP, stwierdzając, że „dyskursywne odczłowieczenie Poleszuka uzasadniało i usprawiedliwiało modernizacyjną misję, jaką na ziemiach wschodnich władze polskie realizowały w okresie międzywojennym” (s. 92). Pozostawiając na boku – nieuzasadnioną zdaniem niżej podpisanego – istotę twierdzenia o istnieniu takowego związku, wskazana konstatacja opatrzona została odwołaniem, którego podstawa nie zawiera sugestii idących w kierunku wskazanym przez Autora⁵. Warto też mieć na uwadze, że ton wyższości przy opisywaniu wsi w okresie międzywojennym był zjawiskiem powszechnym i bynajmniej nie musiał być warunkowany różnicami narodowościowymi. W innym miejscu książki pada stwierdzenie, że Polacy „na początku lat dwudziestych” w województwach wschodnich „nie gospodarowali dużo lepiej” niż Rosjanie do 1915 r.

⁵ P. Cichoracki, *Polonisation Projects for Polesia and Their Delivery In 1921–1939*, „Acta Poloniae Historica” 109, 2014, s. 62.

(s. 48). Rzuca się w oczy brak zastrzeżenia, że w realiach skali wojennej destrukcji z lat 1915–1920 „gospodarowanie” w pierwszych latach pokojowego bytu było obciążone kłopotami nieznanymi carskiej administracji.

Krytyczne oceny formułowane w książce, a dotyczące intencji i działalności instytucji państwowych okresu międzywojennego obejmują nie tylko sferę inwestycji, stosunków narodowościowych czy demografii. Lektura niektórych fragmentów książki powinna nasunąć wniosek, że właściwie każda postać ingerencji zewnętrznej w stosunki poleskie zastane u progu II Rzeczypospolitej była formą nieuzasadnionej agresji w poleski świat. Próby restryktywnego implementowania nawyków podnoszących – skądinąd bardzo niski – poziom higieny czy zachowań prozdrowotnych Autor ocenia jako „obnażające słabość państwa”, niepotrafiącego zapewnić ludności „podstawowej infrastruktury [...] sanitarnej” (s. 79–80). Po lekturze takich fragmentów rodzi się wątpliwość, czy Autor nie uległ jednak ahistoryzmowi, wymagając od polityków, inżynierów, naukowców czy lekarzy ówczesnej doby takich form współodczuwania, które traktowane bywają jako oczywistość w XXI w., niekoniecznie miały zaś taki status 90 lat temu. Trudno też abstrahować od problemu presji instytucjonalnej jako immanentnego elementu zmian modernizacyjnych, niekiedy dotyczących również sferę codziennych nawyków i zachowań. Takich zastrzeżeń w książce jednak brakuje. Mocne, niekiedy jednoznacznie krytyczne oceny i sądy zdają się być również formułowane bez uwzględniania zarówno punktu wyjścia, jak i zasobów pozostających do dyspozycji polskiej administracji. Jeśli trzymać się przywołanego wyżej przykładu niezapewnienia „podstawowej infrastruktury sanitarnej”, Autor nie sygnalizuje, czym ona miałaby być w 1934 r. (z tego roku pochodzi relacja nt. działań lekarza krytykowanego przez Autora), aby spełnić jego wymagania i jak mają się one do istniejących wówczas możliwości finansowych i kadrowych pozostających w dyspozycji państwa polskiego.

Surowość krytyki działań władz polskich i Polaków na Polesiu zyskuje jeszcze na wyrazistości, kiedy Autor rozważa kwestię projektów melioracji, a następnie kolonizacji Polesia przez Żydów. Według niego koncepcja taka „zdawała się mieć same zalety” (s. 339). Rozważając jej warianty, szuka on analogicznego, ale już praktycznego zaangażowania społeczności żydowskich w przedsięwzięcia kolonizacyjne i – co zrozumiałe – znajduje je w akcji osiedleńczej na terenie Palestyny. Autor dostrzega związek pomiędzy działalnością polską i żydowską w postaci protekcyjnych, negatywnych ocen czy to „Poleszuków”, czy Arabów. W podsumowaniu stwierdza jednak, że „o ile [...] w przypadku Żydów w Palestynie narracja ta pełniła również funkcję narodotwórczą,

o tyle w Polsce, poza moralnym usprawiedliwieniem polonizacji Polesia deprecjonowanie Poleszuków nie niosło ze sobą niczego pozytywnego” (s. 370). Abstrahując od oceny jednoznacznego tonu tej konkluzji, zwraca uwagę, że przy jej konstruowaniu Autor zmienia punkt odniesienia: raz są nimi kolonizowani – czyli „Poleszucy”, w drugim wypadku zaś kolonizujący – czyli Żydzi.

Na kanwie odtwarzania międzywojennej dyskusji na temat ewentualności żydowskiego zaangażowania w demograficzne i infrastrukturalne przekształcenie regionu Autor zajmuje również stanowisko odnośnie do generalnego położenia mniejszości żydowskiej w Polsce okresu międzywojennego. Uznaje, że pozostanie owych projektów jedynie w sferze dyskusji było wynikiem decyzji władz polskich, która okazała się „jeszcze jednym elementem polityki «zimnego pogromu», jakiego doświadczali Żydzi w II Rzeczypospolitej” (s. 373). Z towarzyszącego tej konkluzji odwołania można się dowiedzieć, że zastosowany termin był w latach trzydziestych „używany na opisanie sytuacji w Niemczech w początkowej fazie rządów nazistowskich” (s. 493). Mimo dużej skali przemocy antyżydowskiej, jaka miała miejsce w przedwojennym państwie polskim, zestawienie polityki jego władz z działaniami aparatu państwowego III Rzeszy (na którymkolwiek etapie jej istnienia) jest na tyle kontrowersyjne, że wymagałoby jakiegokolwiek udokumentowania.

O ile Polacy (o różnym statusie i pozycji społecznej) czy władze państwa polskiego to zazwyczaj negatywny bohater książki, to inaczej rzecz ma się z wizerunkiem „Poleszuka”, który – jak należy rozumieć – jest dla Autora synonimem prawosławnego mieszkańca poleskiej wsi. Wykazuje on zrozumienie dla tych działań poleskich chłopów, które oznaczały także dewastacje przedsięwzięć infrastrukturalnych. Dochodzi wręcz do wniosku, że „to, co [...] uchodziło za akt wandalizmu, było w istocie przykładem wykorzystania dla własnych potrzeb obcej kulturowo, krajobrazowo i politycznie infrastruktury” (s. 119). Jakkolwiek kontekst tego zdania stanowi melioracja, to w akapicie wyżej zjawisko to jest ilustrowane niszczeniem linii kolejowych poprzez kradzież kamieni z torowiska, używanych następnie we własnych gospodarstwach. Nie sposób pójść za sugestią Autora, że oto administracja sporego europejskiego państwa istniejącego w latach dwudziestych czy trzydziestych mogłaby godzić się na podobne praktyki. Jeśliby nawet uznać, że podobne przypadki wandalizmu nie były „aktem politycznym”, to trudno zaprzeczyć, że – zwłaszcza w realiach województw wschodnich II RP – miały polityczne konsekwencje. Dewastacyjny stosunek do przyrody chłopstwa jest wyjaśniany w sposób nieskomplikowany, a jednocześnie konsekwentny, biorąc pod uwagę sympatie i antypatie Autora. Karczowanie lasów pod

pola uprawne przez poleskich chłopów miało być „wymuszone sytuacją ekonomiczną i prawną w jakiej znalazła się miejscowa ludność w wyniku ekspansji na te tereny wielkiej własności ziemskiej, reprezentowanej głównie przez polską magnaterię” (s. 142). Konflikt polsko-poleski jest ilustrowany przykładem polskich ocen niskiego poziomu intelektualnego mieszkańców poleskiej wsi. Traktuje jednak opinie na ten temat jako nieuzasadnione, stanowiące składnik wizerunku „głupiego Poleszuka”, obecnego w myśleniu Polaków (s. 91). Tymczasem wydaje się, że należałoby być ostrożniejszym w podważaniu samego faktu istnienia zjawiska kompleksu niższości mieszkańców poleskiej wsi. Sądząc z badań etnosocjologicznych Józefa Obrębskiego, było ono tam mocno zakorzenione. Dodać można, że bynajmniej nie tylko Polacy stanowili tu dla „Poleszuków” punkt odniesienia. Dotyczyło to również zarówno ich białoruskich, jak i ukraińskich sąsiadów⁶.

Formułowane dotąd uwagi mają przede wszystkim charakter polemiczny. W książce pojawiły się jednak również błędy natury faktograficznej. Mają one różną postać i znaczenie. Jako poważniejsze zakwalifikować należy takie, których wyartykułowanie prowadzi Autora do fałszywych wniosków. Sytuacje te dotyczą orientacji w krajobrazie politycznym II RP, a zwłaszcza geografii środowisk piłsudczykowskich. Półstronicowy fragment książki poświęcony stanowisku endecji został oparty na tekście z „Gazety Polskiej” (s. 55). Jego konstrukcja sugeruje czytelnikowi, że najważniejszy organ prasowy obozu sanacyjnego był medium endeckim. Endeckie oblicze błędnie nadano również dziennikowi „Express Poleski” (s. 101), który od 1926 r. był jednym z głównych sanacyjnych tytułów prasowych na Polesiu. Określenie Edwarda Rydza-Śmigłego jako „polityka bardzo krytycznego wobec rządów sanacyjnych” (s. 361) trudno określić jako błąd. Tak skonstruowane sformułowanie stoi w sprzeczności z podstawową faktografią historii II Rzeczypospolitej. Potknięcia zdarzają się i w odniesieniu do innych kierunków politycznych. Nadanie głównemu organowi prasowemu Stronnictwa Narodowego – „Gazecie Warszawskiej” – miana „skrajnie prawicowej” (s. 369) nie odpowiada podziałom w obrębie obozu narododemokratycznego i grup z niego się wywodzących, jeśli posługiwać się przymiotnikami kategorii „skrajny”. Jan Michał Dębski w 1925 r. nie reprezentował PSL (s. 462), a PSL „Piast”. Autor formułuje opinię, że „polityczny klimat” nie sprzyjał zadawaniu pytania „po co tyle niepolskiej ludności” w obrębie państwa polskiego tak w okresie zbrojnej walki granicę wschodnią, jak i później (s. 31). W rzeczywistości kwestia uzależnienia

⁶ J. Obrębski, dz. cyt., s. 217–223.

zasięgu terytorialnego na Wschodzie od wielkości grupy niepolskich mieszkańców była jednym z ważniejszych zagadnień podejmowanych w dyskusjach pomiędzy poszczególnymi środowiskami politycznymi, jakie dotyczyły pożądanego obszaru II RP.

Historia województw wschodnich II RP była bardzo mocno uwarunkowana sąsiedztwem państwa sowieckiego. Nic dziwnego, że wątki związane ze stosunkami polsko-sowieckimi czy polityką sowiecką stanowią dla Autora częsty punkt odniesienia. Kiedy jednak sięga po tę tematykę, nierzadko stosuje określenie „rosyjski” i jego pochodne. Mamy więc jako synonim konfliktu zbrojnego lat 1919–1920 zwrot „wojna polsko-rosyjska” (np. s. 22, 144, 326), rozmowy prowadzone w 1925 r. z „Rosją” (s. 155) i ówczesną „rosyjską” placówkę dyplomatyczną w Warszawie (s. 240). W odniesieniu do wojny 1919–1920 jest to termin bardzo wątpliwy, dla okresu późniejszego zaś formalnie niewłaściwy, biorąc pod uwagę powstanie ZSRS. W 1925 r. polski przedstawiciel w Moskwie miał rangę posła, nie zaś ambasadora, analogicznie jak jego sowiecki odpowiednik w Warszawie, okreśłany zresztą przez Autora obu rzeczownikami (s. 239). Na s. 462 występują obok siebie polski ambasador i sowiecki poseł, choć nierównowaga przedstawicielstw dyplomatycznych nie istniała.

Pomyłki pojawiają się w odniesieniach chronologicznych. Bagna polskie nie mogły stać się „sceną walk partyzanckich w listopadzie 1831 r.” (s. 45), ponieważ powstanie już wówczas wygasło. Komitet Polityczny Rady Ministrów wyartykułował opinię na temat perspektyw „rozdzielania Ukraińców od Białorusinów” polskim osadnictwem nie w maju (s. 57), a w kwietniu 1923 r. Koncepcja wytyczenia granicy wschodniej „wzdłuż linii Curzona” nie mogła „być znana już od początku 1919 r.” (s. 193, podobna datacja roczna – s. 391), ponieważ Curzon wyartykułował swoją koncepcję w lipcu 1920 r.

Potknięcia bądź nieadekwatne dookreślenia mają miejsce w nazwach instytucji, geografii administracyjnej i ogólnej czy przywoływanych w książce postaci lub zjawisk. Ostatni premier II RP to Sławoj Felicjan Składkowski, nie zaś Felicjan Sławoj Składkowski (s. 80, 359). W związku z tym nie od „nazwiska”, a od imienia tegoż polityka wzięła się nazwa rodzaju ustępu (s. 80). Polesie nie wchodziło w całości w skład guberni mińskiej, jak można byłoby zrozumieć fragment ze s. 125. Trudno zgodzić się z określeniem Leona Kozłowskiego jako „nowego ministra rolnictwa”, jeśli czynione jest dla stycznia 1932 r. (s. 137), gdy tymczasem objął on resort w grudniu 1930 r., a opuścił go w marcu 1932 r. Dziwi uwaga o braku „większych sukcesów” w wypadku pełnienia urzędu ministra przez Józefa Raczyńskiego (s. 156), skoro trwało to zaledwie 5 tygodni (maj – czerwiec 1926). Nie jest jasne, dlaczego początek „wysłuchiwania

się w zmartwienia mieszkańców Polesia” (s. 156) jeden z ministrów miał rozpocząć od „rezydencji Radziwiłłów w Nieświeżu”, który nie jest ani częścią Polesia geograficznego, ani nie wchodził w skład międzywojennego województwa poleskiego. W Brześciu nie było Sądu Okręgowego (s. 169), a jedynie Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Pińsku. Zaskakuje, że „do pierwszej rozprawy w sprawie nadużyć w Biurze Projektu Melioracji Polesia doszło przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie” (s. 173). Istota funkcjonowania tego poziomu wymiaru sprawiedliwości, zawarta w samej jego nazwie, wskazuje, że rozpatrywano tam odwołania od orzeczeń wydanych w niższych instancjach, powstaje więc pytanie o genezę tak szczególnego traktowania. Nie sposób uznać, że w 1936 r. (na tę datę wskazuje zawartość przypisu) reforma rolna były „przygotowywana” (s. 219), można natomiast ją określić jako „realizowaną”. W 1926 r. i później istniało Ministerstwo Komunikacji, nie Kolei (s. 443).

Wyodrębnić można błędy, jakie pojawiły się odnośnie do dziejów wojskowości (zwłaszcza II RP). Sztab Główny Wojska Polskiego składał się z oddziałów, a nie wydziałów (s. 165). W 1927 i 1929 r. jego nazwa to jeszcze Sztab Generalny, nie zaś Główny (s. 167, 305). Referat „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego był komórką wywiadu, a nie kontrwywiadu wojskowego (s. 245). Właśnie wywiadu, nie zaś kontrwywiadu (s. 464) reprezentantem był Jerzy Niezbrzycki. Obozy internowania dla żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej rozmieszczone na terenie II RP były redukowane, a następnie zostały zlikwidowane, nie zaś poddane „ewakuacji do Czechosłowacji” (s. 259). Zaskakuje informacja, że w 1812 r. „Napoleon zrezygnował z trasy wiodącej przez Grodno i Smoleńsk” (s. 297), skoro przez to drugie miasto dwukrotnie wiódł szlak głównych sił Wielkiej Armii. Roman Umiastowski w 1930 r. miał stopień majora, nie zaś podpułkownika (s. 303). Istniał nie Główny (s. 313, 315, 326), a Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych. Autor wydaje się zresztą w ogóle nie doceniać znaczenia tego organu, konstatając jego „rywalizację” ze Sztabem Generalnym/Głównym (s. 315). W rzeczywistości różnica wagi obu instytucji była zasadnicza, czego najbardziej widoczną emanacją było szefowanie GISZ przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie gen. dyw./marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Biuro Przemysłu Wojennego było elementem struktury Ministerstwa Spraw Wojskowych, nie zaś Sztabu Głównego (s. 331).

Same w sobie są to potknięcia albo drobne, albo o tyle drugorzędne, że nie mają bezpośredniego związku z głównym tematem książki. Ich zaistnienie w takiej skali, a zidentyfikowano ich kilkadziesiąt, każe jednak przypuszczać, że Autor w zbyt dużym stopniu zaufał swojej wyjściowej orientacji odnośnie do okresu międzywojennego.

Wątpliwości budzą niektóre z przyjętych rozwiązań warsztatowych. Dotyczą one dwóch kwestii związanych z prezentacją wyzyskiwanego materiału: metody udostępniania efektów pracy nad nim czytelnikowi w tekście głównym oraz sposobu stosowania odwołań. W pierwszym wypadku niekiedy zdarza się, że Autor wybiera mocno mechaniczny sposób przedstawiania zebranych materiałów. Bywa, że czytelnik zapoznawany jest obszernie z zawartością kolejnych dokumentów czy artykułów prasowych. Są one ze sobą umiejętnie wiązane, co nie zmienia jednak faktu, że powstaje w takich sytuacjach wrażenie położenia zbyt dużego nacisku na odtworzenie źródła tam, gdzie jego treść mogłaby stać się podstawą bardziej syntetycznego ujęcia.

Niekiedy powstaje wrażenie, że dane twierdzenie powinno być udokumentowane przypisem źródłowym. Tak dzieje się, kiedy Autor podnosi kwestię koncepcji zintensyfikowania osadnictwa polskiego na Polesiu celem umownego odseparowania od siebie grupy ukraińskiej i białoruskiej. Swoją wywód opiera na dwóch dokumentach z 1923 r.: lutowym opracowaniu wojewody poleskiego Stanisława Downarowicza oraz kwietniowym referacie przygotowanym na potrzeby Komitetu Politycznego Rady Ministrów⁷. Kończy go stwierdzeniem: „w formie wytycznych tezy te trafiły do wszystkich wojewodów i ministrów stając się podstawą polityki realizowanej wobec ziem wschodnich na szczeblu lokalnym i centralnym”. Takowe „wytyczne” nie zostały jednak przywołane jako konkretny dokument. Pytanie, czy rzeczywiście tak określona dyrektywa była wydana bierze się stąd, że ani opracowanie Downarowicza, ani referat dla KPRM podobnych stwierdzeń nie zawierają. Protokół posiedzenia KPRM dopiero zapowiada, że zwołana zostanie konferencja wojewodów, podczas której mają otrzymać oni „definitywne instrukcje”⁸. Tymczasem sam referat miał być dopiero rozesłany wojewodom w celu „zasięgnięcia ich opinii”⁹.

Autor jest zwolennikiem poglądu, którego istota polega na uznaniu osadników wojskowych za bardzo podatnych na „wpływy kulturowe” niepolskiego otoczenia, co w efekcie czyniło wątpliwym stworzenie z tej grupy „bastionu polskości na ziemiach wschodnich”. Sprawą otwartą jest zasadność takiego twierdzenia. Sięgnięcie – w roli rozstrzygającej opinii – po pogląd Jerzego Giedroycia, sformułowany w wypowiedzi będącej elementem rozmowy dotyczącej „bardzo luźnych wspomnień na temat

⁷ Autor sięga po wersje pierwotne przechowywane w AAN. Oba dokumenty zostały opublikowane: *Polesie w polityce...*, s. 23–36; *Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926. O niepodległą i granice*, t. 5, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa–Pułtusk 2004, s. 147–152.

⁸ *Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów...*, s. 147.

⁹ Tamże, s. 152.

dzieciństwa”, nie jest argumentem o wysokim ciężarze (s. 56). Zwraca to uwagę tym bardziej, że w przypisie Autor sygnalizuje, że zdanie Giedroycia „potwierdza” list dowódcy DOK IX do ministra spraw wojskowych (s. 119). Wydaje się, że jeśli już odnosić się do wskazanej kwestii, to właśnie współczesny wypadkom dokument powinien zostać zacytowany.

Sławomir Łotysz często stosuje zasadę przytaczania jedynie nazwy archiwum, zespołu, sygnatury, wreszcie karty. Czytelnik tym sposobem nie dowiaduje się, na podstawie jakiego dokumentu sformułowano dane twierdzenie. Bez informacji o typie, wystawcy, wreszcie dacie powstania źródła takie odwołanie archiwalne jest właściwie bezwartościowe poznawczo, stanowi bowiem po prostu – częściowo abstrakcyjną – kombinację cyfr i skrótów. System ten jest obecnie niekiedy stosowany, także – niestety – w polskiej historiografii. Jego wykorzystywanie uznać należy jednak zdecydowanie za błąd, w praktyce uniemożliwiający choćby częściową weryfikację interpretacji zawartych w dziełach opartych na materiale aktowym. Szkoda, że tak się dzieje, tym bardziej że wskazana praktyka nie jest w książce normą i część przypisów archiwalnych zawiera również opis dokumentu.

Odnosząc się do kwestii traktowania bazy źródłowej, należy dodać, że Autor całkowicie zrezygnował z jej syntetycznej charakterystyki, która powinna znaleźć się we wstępie. Nie dowiadujemy się więc np., które kategorie źródeł mają znaczenie kluczowe, jakie z nich nie spełniły pokładanych pierwotnie oczekiwań, czy były takie, do których nie udało się dotrzeć (co mogłoby wpłynąć na kształt ustaleń) itp. Obszerne, wydzielone w odrębną część, podziękowania osobom i instytucjom nie zastępują odautorskiej, choćby mocno skróconej oceny zebranego materiału. W sposób bardzo pobieżny potraktowano również literaturę podejmującą interesujące Autora zagadnienia (przyp. 2 we wstępie). Uczucie niedosytu powoduje zwłaszcza zupełny brak odniesienia do książki Diany Siebert¹⁰. Jej istnienie jest Autorowi wiadome, przyznaje on, że niemiecka badaczka sprawie melioracji poświęciła „najwięcej miejsca”, jednak zupełnie nie donosi się on do zawartości tejże publikacji. Przyczyny tego stanu rzeczy mogłyby być różne, być może są zrozumiałe. Niemniej zbliżony obszar zainteresowań obojga historyków powoduje, że czytelnik mógł oczekiwać elementów swoistego „dialogu” ze strony autora opracowania późniejszego chronologicznie. Co do samej bibliografii zwraca uwagę, że Autor niekiedy nie korzysta z edycji zawierających materiał archiwalny, powołując się na pierwotne miejsce jego

¹⁰ D. Siebert, *Herrschaftstechniken im Sumpf und ihre Reichweiten. Landschaftsinterventionen und Social Engineering in Polesien von 1914 bis 1941*, Wiesbaden 2019.

przechowywania. Sięgnięcie przez Autora do takich tomów umożliwiłoby zainteresowanemu czytelnikowi łatwiejsze dotarcie do źródeł albo – jak w wypadku uwagi dotyczącej poglądu Komitetu Politycznego Rady Ministrów z maja 1923 r. – wyeliminowałoby potknięcie faktograficzne, jakie znalazło się w książce.

Bez wątpienia książka jest bardzo dobrze napisana. Czyta się ją bez dyskomfortu wynikającego z niedoskonałości redakcji. Zwracają uwagę jedynie dwie sprawy. W trakcie lektury może powstać wrażenie, że – skądinąd słuszna – intencja zarysowania tła dla wątku głównego nazbyt odciąga Autora od myśli zasadniczej. Mamy w pracy duże, kilkustrońnicowe fragmenty poświęcone ogólnym dziejom zjawisk występujących na Polesiu (np. historia kołtuna, s. 84–86). Dodać przy tym należy, że język Autora nie jest pozbawiony wartościujących epitetów. Takie operacje wydają się zbędne, bowiem nasycone emocjami określenia nie zmieniają istoty rzeczy naukowych ustaleń.

Wobec sformułowanych wyżej uwag konkluzje brzmić będą ambiwalentnie. Książka Sławomira Łotysza bez wątpienia wprowadza do obiegu zagadnienia nowe. Rzucą ona interesujące światło na niejedną ze sfer funkcjonowania społeczności poleskiej wsi, a także instytucji publicznych II RP. Wszystko to ma miejsce w sytuacji eksplorowania przez Autora źródeł wcześniej niewykorzystywanych, co podnosi wartość jego opracowania. Jednocześnie nie jest ono pozbawiane widocznych niedomagań. Te z nich, które zdaniem niżej podpisanego pojawiły się w obszarze interpretacji, będą zapewne przedmiotem dyskusji. Pozostaje stwierdzić, że zawarta tam wizja „polskiej polityki kolonialnej” w województwach wschodnich niżej podpisanego nie przekonała. Czytelnik natyka się jednak również na potknięcia natury rzeczowej (także faktograficzne), których zarówno częstotliwość, jak i niekiedy postać zdają się sugerować, że Autor książki powinien lepiej oswoić dzieje okresu międzywojennego jako odrębnej epoki w historii Polski.

Bibliografia

- Cichoracki P., *Komuniści na Polesiu 1921–1939*, Łomianki 2016.
Cichoracki P., *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w woj. poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki 2007.
Cichoracki P., *Polonisation Projects for Polesia and Their Delivery in 1921–1939*, „Acta Poloniae Historica” 109, 2014, s. 61–79.
Cichoracki P., *Sławomir Łotysz, „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku”*, *Universitas* 2022, 565 pp., „Sprawy

- Narodowościowe – Seria Nowa” 2023, nr 55, <https://journals.ispan.edu.pl/index.php/sn/article/view/sn.3007>.
- Cichoracki P., *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki 2016.
- Cichoracki P., Dufrat J., Mierzwa J., *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935): uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019.
- Glinianowicz K., *A Gloss on a Review „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku” by Sławomir Łotysz, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 2023, nr 55, <https://journals.ispan.edu.pl/index.php/sn/article/view/sn.3144>.*
- Obreński J., *Polesie. Studia etnosocjologiczne*, red. i wstęp A. Engelking, Warszawa 2007.
- Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, oprac. W. Śleszyński, A. Jodzio, Białystok–Kraków 2009.
- Protokoły i raporty zebrań wojewodów i starostów – województwo poleskie*, wstęp i oprac. W. Śleszyński, współpr. M. Szarejko, Kraków 2014.
- Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926. O niepodległą i granice*, t. 5, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa–Pułtusk 2004.
- Siebert D., *Herrschaftstechniken im Sumpf und ihre Reichweiten. Landschaftsinterventionen und Social Engineering in Polesien von 1914 bis 1941*, Wiesbaden 2019.
- Stolarczyk A., *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie poleskim w latach 1919–1939*, Warszawa 2016.
- Śleszyński W., *Województwo poleskie*, Kraków 2014.
- Tomaszewski J., *Z dziejów Polesia 1921–1939*, Warszawa 1963.
- Wychować lojalnych obywateli. Polityka oświatowa państwa polskiego na Polesiu*, red. A. Włodarczyk, W. Śleszyński, A. Smolarczyk, Kraków–Białystok 2016.

Piotr Cichoracki

Polemically on Polesie mirages.
Notes on the book by Sławomir Łotysz
(Summary)

The article is a polemical voice concerning the vision of the history of the interwar Polesie voivodeship proposed by Sławomir Łotysz in his book devoted to the fate of this region and entitled *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku* [Pripet Marshes. Nature, knowledge, and politics in Polish Polesie until 1945]. Among the issues discussed are problems relevant to the social and political history of the eastern territories of the

Second Polish Republic. The axis of the text reflects the method of describing the relationship between the institutions of the Polish state and the non-Polish inhabitants of areas where Poles were a minority. The objects of interpretation, alternative to the proposals of Sławomir Łotysz, are also the issue of the degree of rooting of Poles in the eastern provinces, the nature of inter-ethnic relations there, the extent and legitimacy of the interference of the state administration in the life of the then inhabitants of the Polesie countryside.

Piotr Cichoracki – prof. dr hab., pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze – dzieje Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w pierwszej połowie XX w., ze szczególnym uwzględnieniem historii obozu piłsudczykowskiego, bezpieczeństwa wewnętrznego, stosunków narodowościowych, województw północno-wschodnich II RP. Ostatnio opublikował: *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935): uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019 (z J. Duftrat i J. Mierzwą).

Piotr Cichoracki – professor, employee of the University of Wrocław. Research interests: the history of Poland and Central and Eastern Europe in the first half of the 20th century with particular emphasis on the history of the Piłsudski camp, internal security, nationality relations, the north-eastern provinces of the Second Republic of Poland. He recently published: *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935): uwarunkowania, skala, konsekwencje* (Kraków, 2019) jointly with J. Duftrat and J. Mierzwa.

E-mail: piotr.cichoracki@uwr.edu.pl